

Joanna Szewczyk

Wydział Polonistyki

Uniwersytet Jagielloński

e-mail: joanna1.szewczyk@uj.edu.pl

ORCID: 0000-0002-3486-9455

„Tu się miesza prawda, tu się gubi czas...”. O związkach literatury i lasu w najnowszej prozie polskiej

W krajobrazie rodzimej humanistyki XXI wieku wyraźnie obecny jest nurt, który można określić jako sylwiczno-dendrologiczny, kształtowany przez zróżnicowane narracje o lesie i drzewach. Współtworzą go zarówno publikacje naukowe¹, dla których badawcze konstelacje wyznaczają między innymi pojęcia antropocenu, ekokrytyki, ekopoetyki czy post-antropocentryzmu, jak i sytuujące się w polu literackim narracje fikcyjne i niefikcyjne oraz projekty poetyckie osnute wokół przestrzeni lasu, nacechowanej głęboką relacyjnością i współzależnością rozmaitych istnień, a także obdarzonej szczególną formą sprawczości.

Magdalena Roszczynialska, proponując pojęcie literackich dendrografii, uznała je za zapisy, których tematem lub wzorcem strukturalnym są drzewa i lasy². Patronuje im w oczywisty sposób twórczość Henry’ego Davida Thoreau i Richard Powers jako autor *The Overstory* (przetłumaczonej na język polski jako *Listowieść*), której struktura odzwierciedla budowę drzewa, a jej głównym tematem są różnorodne, nacechowane emocjonalnie związki lu-

¹ Zob. np. monograficzny numer „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2020, nr 8, poświęcony dendrografiom i dendrologiom literackim. Warto też wspomnieć o znacznie wcześniejszej monografii *Las w kulturze polskiej*, red. W. Łysiak, Poznań 2000.

² M. Roszczynialska, *Drzewa i lasy – alternatywne przyrody w polskich księgarniach (w drugiej dekadzie XXI wieku)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2020, nr 8, s. 3. Zob. także tejże, *Dendrofila. Literatura wrażliwa na drzewa (o twórczości Michała Książka)*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2020, nr 16, s. 7–33.

dzi z przyrodą. Następuje tutaj zatem znaczące przesunięcie ku relacyjności i symbiotyczności ludzi i drzew³.

Badaczka upatruje przyczyn ekspansji publikacji o tematyce drzewnej i leśnej w narastających symptomach kryzysu klimatycznego, lecz także w toczącym się w 2017 roku sporze wokół Puszczy Białowieskiej będącej miejscem ścierania się rozmaitych interesów, aktantów zarówno ludzkich, jak i nie-ludzkich, w imieniu których rozmaite grupy zabierają głos⁴. Przykładem takiego ujęcia jest wieloautorska i transdyscyplinarna monografia *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*, w której ostatnia z wymienionych w tytule kategorii, naznaczona fundacyjnym dla niej afektem gniewu⁵, łączy w sobie obywatelski i ekologiczny sprzeciw.

W obręb dendrografii Magdalena Roszczynialska włącza również metafory wskazujące na rozmaite, także materialne związki drzew, lasów i książek. Jako przykład wymienia *silva rerum*, figurę odnoszącą się do organizacji tekstu, w której można upatrywać metafory poznawczej wskazującej na nieustający wzrost żywego archiwum, gdzie przyrastanie rodowej historii jest analogiczne wobec rocznego przyrastania drzewnych słoików⁶. Oprócz „lasu rzeczy” do tego rodzaju metafor należy też drzewo genealogiczne, odzwierciedlające narracyjną strukturę opowieści rodzinnych i wskazujące na filiacje drzewa i pamięci⁷. We wskazanym przez badaczkę polu semantycznym

³ R. Powers, *Listowieść*, przeł. M. Kłobukowski, Warszawa 2021. Jak pisze w swojej recenzji powieści Aleksandra Budrewicz: „Wspólną cechą głównych bohaterów jest ich wyjątkowy, osobisty i emocjonalny związek z drzewami. Dzięki temu empatycznemu związkowi biografie poszczególnych bohaterów intensywniej, poszerzają się i stopniowo angażują wyobraźnię oraz emocje czytelnika. Drzewa ratują ludzi – fizycznie i metaforycznie, choć mogą też odsłonić swoje złe cechy, na przykład przyczynić się do chorób i niepełnosprawności (jak w historii Neelaya). Można więc powiedzieć, że powieść eksponuje moc i potęgę drzew, ich trwałość mimo klęsk na świecie, mimo zła, wojen i chorób. Drzewa chronią i są ważnym elementem życia ludzkiego; drzewa trwają niewzruszenie, dając głównym bohaterom siłę i odwagę” [A. Budrewicz, *O ludziach i drzewach. „The Overstory” Richarda Powersa, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”* 2020, nr 8, s. 315–316]. Należy także przywołać książkę Petera Wohllebena *Sekretne życie drzew*, w której autor pisze o drzewach jako istotach prospołecznych, udzielających wsparcia słabszym osobnikom, przez dostarczanie im substancji odżywczych, komunikujących się ze sobą i dysponujących emocjami, a nawet specyficzną formą pamięci. Zob. P. Wohlleben, *Sekretne życie drzew*, przeł. E. Kochanowska, Kraków 2021.

⁴ M. Roszczynialska, *Drzewa i lasy – alternatywne przyrody w polskich księgarniach (w drugiej dekadzie XXI wieku)*, s. 12.

⁵ *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*, red. P. Czapliński, J.B. Bednarek, D. Gostyński, Warszawa 2019, s. 20.

⁶ M. Roszczynialska, *Drzewa i lasy – alternatywne przyrody w polskich księgarniach (w drugiej dekadzie XXI wieku)*, s. 7.

⁷ Tamże, s. 8. Zob. M. Ładoń, *Drzewo kobiet. Matrylinearność w powieści „Nieczułość” Martyny Bundy, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”* 2020, nr 8, s. 201–214.

mieści się również rozpowszechniona metafora korzeni-kłaczy, zastępowana przez figurę grzybni, wprowadzoną do refleksji humanistycznej między innymi za sprawą Anny L. Tsing, proponującej kategorię wyobraźni mykologicznej⁸, odsyłającej do złożoności i fragmentaryczności współczesnego świata, międzygatunkowych sojuszy i form przetrwalnikowych. Anna Larenta zwróciła uwagę na prekursorski charakter twórczości Olgi Tokarczuk, wyprzedzającej teoretyczne dywagacje za sprawą literackiego przyswojenia grzybni jako metafory epistemologicznej⁹. W ostatnich kilku latach nośność metaforyczna grzybni wyzyskiwana jest między innymi w twórczości Joanny Bator i Aleksandry Zielińskiej, dla której ustanawia ona zasadę konstrukcyjną jej ostatniej powieści¹⁰.

Na gruncie polskiej humanistyki rozbudowaną refleksję dotyczącą lasu rozwija także monografia Agaty Agnieszki Konczal¹¹. W zaproponowanej przez nią perspektywie las jest miejscem ścierania się odmiennych definicji i wizji tego obszaru wytwarzanych przez rozmaitych aktorów społecznych, miejscem negocjowania opozycji natura–kultura. Sylwiczność lasu polega zatem na nakładaniu się na siebie wielu aspektów – środowiskowych, społeczno-kulturowych, historycznych i ekonomicznych¹². Badaczka dokonuje analizy lasu między innymi jako formy historii i pamięci, zasobu, wiedzy eksperckiej czy wreszcie relacji wielogatunkowej. Tak szeroko nakreślony projekt wskazuje na potrzebę redefinicji lasu i ujęcia go jako złożonego konstruktu. Jednocześnie możliwe dyskursywizacje przestrzeni leśnej mogą stanowić soczewkę, w której odbija się ułożenie lasu w dyskursie naukowym, publicznym i literackim.

Niniejszy szkic jest próbą uzupełnienia refleksji nad miejscem lasu w literaturze polskiej ostatnich lat. Interesować mnie w nim będzie zwłaszcza perspektywa literatury fikcjonalnej, zanim jednak do niej przejdę, zamierzam zasygnalizować obecność przestrzeni leśnej w literaturze faktu, aby nakreślić wspólne dla nich obszary problemowe, oscylujące wokół kwestii pamięci, biografii, zaangażowania i konfliktu.

⁸ Zob. A. L. Tsing, *Grzyb u kresu świata. O możliwościach życia na ruinie kapitalizmu*, przeł. M. Rogowska-Stangret, J. Ross, J. Grygień, Toruń 2024.

⁹ Zob. A. Larenta, *Grzybnia jako metafora w twórczości Olgi Tokarczuk*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2018, nr 13, s. 201–218.

¹⁰ Zob. np. J. Bator, *Sromotniki*, w: teże, *Ucieczka niedźwiedzicy*, Kraków 2022; A. Zielińska, *Grzybnia. Powieść*, Warszawa 2023.

¹¹ A. A. Konczal, *Antropologia lasu. Leśnicy a percepcja i kształtowanie wizerunków przyrody w Polsce*, Warszawa 2017.

¹² Tamże, s. 21.

Przykład ujmowania lasu jako substytutu historii stanowi książka Rafała Hetmana *Las zbliża się powoli. Kto po wojnie mordował w Dębrzynie*, w której autor, wykorzystując formę reportażu historycznego, skupia się na jednym z przejawów powojennej „wielkiej trwogi”¹³, jakim były dokonywane w niewielkim lesie koło Przeworska brutalne napaści na robotników powracających z III Rzeszy. Rekonstruując wydarzenia, których sceną stał się dębrzyński las, Hetman wykorzystuje kategorie pamięci indywidualnej i zbiorowej, zapomnienia i międzypokoleniowej traumy, odwołując się do afektu wstydu i winy. Jego opowieść upodabnia się do systemu splątanych korzeni, a jednocześnie wiąże się z przemieszczeniem centralnej kategorii świadka w rejony tego, co pozaludzkie. Istotne jest tu również wyraźne wyeksponowanie ulokowania reporterskiego „ja”, będącego częścią tworzonej przez siebie opowieści:

Na początku nie planowałem pisać o sobie i o okolicznościach powstawania tej książki. Jednak w historii lasu Dębrzyna kulisy mają znaczenie. To, co ktoś opowiada, jest równie ważne jak sposób, w jaki to robi. To, co wypowiedziane, okazuje się również istotne jak to, co niewyrażone. Ponadto wiem, że ci z pozoru bezstronni, neutralni obserwatorzy, dziennikarze i dziennikarki, reżyserka i naukowczynie, których moglibyśmy nazwać przybyszami z zewnątrz, wywarli ogromny wpływ na opowieść o lesie, na jej kształt, na pamięć o wydarzeniach, które także ja miałem opisać, na lokalną społeczność. Zdaję sobie sprawę, że jestem częścią sztafety zapoczątkowanej dekady wcześniej, jestem częścią przemian pamięci, które trwają od lat i stymulują wspomnienia. Spotkanie z reporterem, który każe sobie przypominać, zostawia ślad. Książka powstała z rozmów będzie kolejnym elementem, wokół którego zorganizuje się zbiorowa pamięć. Wchodzę więc do lasu jak do jeziora – mój ruch wywołuje fale na tafli, z dna po każdym moim kroku wzbija się gruba warstwa osadu¹⁴.

Inną formę postrzegania lasu jako medium kształtującego indywidualne biografie prezentuje w swoich niefikcyjnych narracjach Anna Kamińska. Jej *Simona. Opowieść o niezwykłym życiu Simony Kossak* realizuje model biograficznego reportażu o potomkini rodu Kossaków, dla której wybór życia w Puszczy Białowieskiej stał się formą emancypacji, wywrotowym gestem zerwania z tradycją i spuścizną rodzinną oraz przestrzenią Krakowa na rzecz ulokowania się na pozycji outsiderki i budowania własnej ekotożsamości. To swoiste rozdarcie między miastem i lasem, centrum a peryferiami określa jej biografię i zarazem wpływa na sposób, w jaki autorka tworzy opowieść o życiu swojej bohaterki:

¹³ Nawiązuję tu do tytułu książki Marcina Zaremby *Wielka trwoga: Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

¹⁴ R. Hetman, *Las zbliża się powoli. Kto po wojnie mordował w Dębrzynie*, Wołowiec 2022, s. 14–15.

Kiedy dorośnie, ucieknie z domu rodzinnego i zamieszka w drewnianej leśniczówce bez wody i prądu w środku Puszczy Białowieskiej, i jeszcze bardziej rozwinie empatię do zwierząt. [...] Z nikim z rodziny czy znajomych nie stworzy tak silnej relacji jak ze stadem hodowanych przez siebie saren. [...] Świadomość upadku rodziny i ucieczka z rodzinnego gniazda nie przekreśli jednak jej związku z korzeniami i artystyczną tradycją Kossaków, której pamięć będzie pielęgnowała. I będzie to tylko jedna z jej cech w całej puszczy kontrastów w jej osobowości i lesie sprzeczności [podkr. moje – J. Sz.], jakie w sobie rozwinie i jakie zauważą w niej inni. [...] Simona będzie jedną nogą w przeszłości, a drugą wyprzedzi swoją epokę. Pół życia spędzi w nieście, pół w leśnej głuszy. Z jednej strony doceni swoje wychowanie, z drugiej zbuntuje się przeciw temu, co ją ukształtowało. I może dlatego będzie na wielu sprawiała wrażenie, jakby nie tylko prowadziła podwójne życie, lecz także sama była rozdarta na pół¹⁵.

Dopełnienie *Simony* i zarazem drugą część białowieskiego dyptyku stanowi *Białowieża szeptem. Historie z Puszczy Białowieskiej*¹⁶. Kamińska przekształca tu model opowieści biograficznej, w jej centrum lokując unikatowy las. Wykorzystując metodę historii mówionej wsłuchuje się w głosy osób osiadłych w Białowieży od pokoleń lub przybyszów określanych jako „nawołocz”, podejmując refleksję o tym, w jaki sposób puszcza modeluje ich, a także jej własną biografię. Tu również, podobnie jak w reportażu Hetmana, znaczącą rolę odgrywają mechanizmy pamięciowe, splątane relacje między Wielką Historią a mikroświatem Białowieży. Przedstawiając historie ludzi związanych z puszczą, Kamińska tworzy specyficzną przestrzenną biografię, w której ukazany zostaje białowieski tygiel kulturowy, zderzają się perspektywy chroniących las i czerpiących z niego zyski, wreszcie zaś dochodzi do głosu to, co przemilczane i wstydliwie ukryte, ujawniające często swoje związki z przemocą wobec kobiet.

Pora zatem przyrzeć się temu, jak kształtują się relacje między lasem a polską prozą ostatnich lat: w jakich kontekstach pojawia się w niej leśny krajobraz, wykraczający poza funkcje tła i scenerii, objawiający za to swoją performatywność? Jak zauważa nie bez humoru i ironii Adam Woźniak, myślenie o historii literatury jako o reprezentacji miejsc, w których bohaterowie prowadzą dysputy światopoglądowe lub doświadczają tożsamościowej metamorfozy prowadzi do wniosku, że w polskiej literaturze rolę uprzywilejowanego miejsca stanowi obecnie las. Dostrzegając wydawniczy popyt na eko-historie, badacz stawia tezę, że „wszystko, co ważne, dzieje się u nas wśród drzew i mchów. Puszcza jest przestrzenią dociekań metafizycznych, sporów,

¹⁵ A. Kamińska, *Simona. Opowieść o niezwykłym życiu Simony Kossak*, Kraków 2015, s. 41–42.

¹⁶ A. Kamińska, *Białowieża szeptem. Historie z Puszczy Białowieskiej*, Kraków 2017.

ekstaz, polem symbolicznego podziału na «my» i «wy». Kwestia leśna staje się zaś tym, czym dla średniowiecznych był spór o uniwersalia”¹⁷. Lektura literackich dendrografii prowadzi do wniosku, że w polskiej literaturze zarysowują się dwa komplementarne i często splecione ze sobą nurty reprezentacji przestrzeni leśnych – w pierwszym z nich las stanowi przede wszystkim przestrzeń fantazmatyczną i liminalną, w której dokonują się wtajemniczenia bohaterów i bohaterek, w drugim zaś las jest miejscem, skupiającym w sobie niczym w soczewce najbardziej aktualne i palące problemy, związane z kryzysem klimatycznym czy migracyjnym. Literackie opowieści o lesie generują przy tym często określony typ przestrzeni, ale i postaci – obdarzonych hiperwrażliwością, outsiderów poszukujących własnej tożsamości.

Szczególnie blisko pierwszej z wyróżnionych strategii sytuuje się niewielki utwór Jagi Słowińskiej *Czarnolas*, określany mianem onirycznej, mrocznej baśni dla dorosłych, której głównym wątkiem jest dziecięca żaloba i utrata. Już poprzez swój tytuł liryczna opowieść Słowińskiej odsyła do rozległego, intertekstualnego zaplecza. Tytułowy czarnolas jest miejscem o niejasnym statusie ontologicznym, wyznaczającym granice niewielkiej wsi na polskiej prowincji. Nieznana z nazwy miejscowość bliska jest również przestrzeni mitycznej, istniejącej poza czasem, której spokój i sygnalizowaną już w inicjalnych akapitach powolność zakłóca śmierć, przychodząca od tytułowego lasu i odbierająca kilkuletniemu bohaterowi określanemu jako Księżę, rodziców i wuja, a także zwierzęcego towarzysza dzieciństwa:

Księżę doświadczył pierwszej śmierci, kiedy jeszcze nie było go na świecie. Wtedy gdy Mikołaj poszedł w las, a las się za nim domknął. I po sześciu latach, niepełnych nawet – wydarzyła mu się ta śmierć druga, jak głupi żart, który sam z siebie się śmieje, klepiąc po kolanie. Padło na Zojkę¹⁸.

Narracja Słowińskiej ma wyraźnie charakter inicjacyjny, przywołując na myśl campbellowski schemat wyprawy bohatera, gdyż Księżę po stracie ostatniego z dorosłych opiekunów decyduje się wkroczyć do czarnolasu i zmierzyć ze śmiercią. Las wywołuje tu oczywiste skojarzenia z dantejskimi zaświatami, funkcjonuje także jako figura nieświadomości podmiotu zdruzgotanego kolejną utratą. Asocjacje takie ulegają wzmocnieniu za sprawą towarzyszących Księciu przewodników – zmarłego wuja oraz „stworzonego z tęsknoty”¹⁹, przypominającego lisa zwierzęcia Fago. W przestrzeni Czarnolasu przenikają się różne rzeczywistości i porządki czasowe, koegzystuje

¹⁷ A. Woźniak, *Skowyt*, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/11247-skowyt.html> [dostęp 30.03.2025].

¹⁸ J. Słowińska, *Czarnolas*, Kraków 2021, s. 29.

¹⁹ Tamże, s. 33.

ze sobą to, co żywe i martwe/nieożywione, zaś granica między nimi ulega nieustannemu zacieraniu, co sugeruje powracająca w różnych wariantach fraza: „Znowu las, czarny las. Tu się miesza prawda, tu się gubi czas”²⁰, „Czarnolas. Czarny las. Nie pośpieszaj, przyjdzie czas”²¹. W opowieści Słowińskiej animizacji ulega zarówno przemawiający do bohatera las, jak i ulokowana w samym jego centrum śmierć, której głos powoduje obumieranie liści i otwieranie się kwiatów, nieustanne przekształcenia w przyrodzie. To właśnie las objawia Księciu korowód śmierci, który nie jest tutaj wyłącznie kulturowym toposem, lecz wyobraża obieg materii, eko-nekrotyczny cykl narodzin, wzrostu i obumierania. Można zatem dostrzec jego związki z ideą Nekrosu, którą – w perspektywie ekologiczno-nekrologicznej – Ewa Domańska opisuje jako macierz, humiczne podstawy ludzkiego świata i różne formy istnienia martwego ciała powstałe w procesach metamorfozy nekrotycznej, takich jak humifikacja i dendryfikacja²².

Do pewnego stopnia zbliżone, przeniknięte oniryzmem spojrzenie na las prezentuje powieść Agnieszki Kuchmister *W korzeniach wierzb*, należąca do nurtu literatury regionalnej i neo-post-osiedleńczej²³. Jej narracja czerpie obficie z repertuaru strategii gotycyzowania Dolnego Śląska, wnikliwie opisanych przez Elżbietę Rybicką. Jak zauważyła badaczka, dolnośląską literaturę zasiedlają nie tylko duchy, lecz także postaci nienormatywne pod względem psychologicznym czy społecznym, oscylujące między żywym i umarłym oraz ludzkim i zwierzęcym²⁴. *W korzeniach wierzb* jednoznacznie potwierdza te rozpoznania, przy czym dodać należy, że obszarem działania owych liminalnych postaci są właśnie lasy, otaczające Złą Wieś noszącą niegdyś miano Schlechtesdorf. Jej mroczny krajobraz ogranicza i zamyka Bukowy i Morowy Las, będący miejscem pochówku ofiar epidemii, ale i podwójnej zbrodni: popełnionej na ludności żydowskiej w czasie II wojny światowej oraz powojennej, związanej z tajemniczymi morderstwami młodych kobiet. Dla narratorki powieści, obdarzonej ponadprzeciętną wrażliwością nastoletniej Lali,

²⁰ Tamże, s. 50.

²¹ Tamże, s. 60.

²² Zob. E. Domańska, *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*, Warszawa 2017, s. 11. Figurę Nekrosu w Czarnolesie stanowi w moim przekonaniu trumna Józefa, z której wyrastają zioła i kwiaty. W tym miejscu warto także przywołać książkę Magdaleny Tulli *Ten i tamten las* o nie do końca jednoznacznym adresie czytelniczym, skłaniającą do refleksji nad dzieciństwem i trudnymi doświadczeniami z przeszłości. Zob. I. Gralewicz-Wolny, *Im dalej w las...*, „Paidia i Literatura” 2019, nr 1, s. 161–164.

²³ Zob. np. K. Siewior, *Tożsamość odzyskana? (Re)transkrypcje doświadczenia migracyjnego w powieści neo-post-osiedleńczej*, „Teksty Drugie” 2013, nr 3, s. 266–289.

²⁴ E. Rybicka, *Do czego literaturze regionalnej potrzebne jest imaginarium grozy? O gotycyzowaniu Dolnego Śląska*, „Wielogłos” 2023, nr 1, s. 62.

córki przesiedleńców, las jest przestrzenią niesamowitości, ujawniającą splót teraźniejszości i przeszłości, snu i jawy, tego co mroczne, zakazane i zarażem fascynujące, rozbudzające wyobraźnię. Lala zaprzyjaźnia się z Szejmą – widmem żydowskiej dziewczynki, zamieszkującym dziuplę drzewa. Tym samym las w powieści Kuchmister przekształca się w nie-miejsce pamięci²⁵ masowego mordu, zaś jego bujna roślinność symbolicznie wypełnia brak upamiętnienia żydowskich ofiar:

Podobno którejś nocy przyjechali granatowi policjanci i niemieccy żandarmi. Podobno przywiązali ich do koni i powieźli przez wieś, aż do lasku. Podobno tak było, nie ma komu opowiedzieć czy było tak naprawdę. Mówi się tylko, że do tej pory na ich płytkich grobach rośnie gęsty bluszcz, a nocami sowy zanoszą się płaczem i wykrzykują kadisz tak głośno, żeby słyszano je aż we wsi. Cały las wtedy płacze, a drzewa skrzypią ze zgryzoty. Wstydzi się za ludzi, ale tego nie wiadomo na pewno, bo w Złej Wsi nie ma już nikogo, kto by rozumiał mowę drzew. [...] Kiedyś chciałam odnaleźć ten las i to miejsce, ale las jest mądry, potrafi tak człowiekowi namieszać w głowie, że ten nie wie, gdzie jest, a czasem nawet nie wie, kim jest²⁶.

Refrenicznie powracająca partykuła „podobno”, jak również sformułowanie „mówi się, że” przybliża powieściowy las do sfery mitu. O jego początkach traktuje książka, którą narratorka otrzymała od tajemniczego wędrowca o znaczącym imieniu Lesław, postaci o niejasnym statucie ontologicznym, cyklicznie nawiedzającym okolice dawnego Schlehtesdorfu. To dzięki niej Lala dowiaduje się, że ciągnące się pod lasem labirynty jaskiń umożliwiają wędrówkę między światami. Las obdarzony tu zostaje szczególną formą sprawczości, odczuwa emocje i niechętnie pozwala ludziom na osiedlenie się w swoim sąsiedztwie:

Powiadają, że dawno temu, kiedy Bukowy Las nie był jeszcze Bukowym Lasem, a zaledwie młodym gaikiem, ludzie przyszlizli w te strony i wygonili w głąb lasu dzikie zwierzęta. Ludzie nieśli ze sobą ogień i śmierć, dlatego zwierzęta chroniła się w ziemnych norach i korzeniach drzew. [...] Pomyśleli, że są u siebie. Ale las nie należy do nikogo. Las nie boi się ludzi, ale boi się tego, do czego są zdolni. Boi się ich siideł i pochodni, ich łuków mierzących w młode jelonki, ich wnyków, w które łapią się szarawe zające. Dlatego las pozwolił człowiekowi przemierzać jego gałęziste komnaty pełne cieni. Karmił ludzi i dawał im schronienie, ale nigdy nie stał się ich prawdziwym domem. Las był domem dla rzeczy, których ludzkie oko nie powinno nigdy oglądać²⁷.

²⁵ Zob. R. Sendyka, *Pryzma – zrozumieć nie-miejsca pamięci (non-lieux de memoire)*, „Teksty Drugie” 2013, nr 1–2, s. 323–344.

²⁶ A. Kuchmister, *W korzeniach wierzb*, Wrocław 2013, s. 37–38.

²⁷ Tamże, s. 107–108.

Sprawczość lasu sprowadza niepokój na mieszkańców Złej Wsi oraz wzmacnia poczucie bycia „nie u siebie”. Intensyfikuje także obłęd matki Lali, która swoją chorobę przypisuje temu, co przychodzi do niej od strony lasu, kontrastującego z jej rodzinnym krajobrazem „trawiastych rozłogów, gdzie horyzont był nieskończony”²⁸. Bukowy Las ustanawia szczególną relację z miejscowymi dziewczętami. Jako miejsce zbrodni popełnianych na młodych kobietach jest groźny, ale też okazuje się ochraniający, co unaocznia historia lisiego kochanka jednej z mieszkanki wsi, przekraczającego granicę między ludzkim i zwierzęcym i chroniącego tym samym swoją wybrankę przed przeprawą ze strony ojca. Bukowy Las jest obszarem eko/geno/ginocydu oraz świadkiem Zagłady, miejscem gdzie – by odwołać się do ustaleń Aleksandry Ubertowskiej – splata się historia i geohistoria²⁹. Podobny status charakteryzuje również Morowy Las, miejsce spoczynku zmarłych na zarazę jeszcze przed Wielką Wojną. Las jest tu miejscem pochówku ofiar wojny i Zagłady, swoistym palimpsestem, który w powieści odczytuje stary Kuchmajster: „Mówił, że te lasy lubią śmierć, rozkwitają od tych wszystkich zwłok, których soki płyną w górę, w trawy, w puszysty mech, w gałęzie drzew. Może dlatego nie wszyscy lubią tu zbierać grzyby?”³⁰ Powieść *W korzeniach wierzb* lokuje zatem las na dwóch przenikających się płaszczyznach narracyjnych: jako nie-ludzkiego świadka katastrofy i mityczno-liminalną przestrzeń nawiedzaną przez duchy i odmieńców, pobudzającą wyobraźnię dendrograficzną narratorki.

W drugi ze wskazanych przeze mnie nurtów ujmowania lasu jako przestrzeni afektywnej, wokół której zawiązuje się konflikt różnych grup i interesów, a przy tym dochodzi do kumulacji aktualnych problemów ekologicznych, społeczno-kulturowych i ekonomicznych, wpisuje się wydana w ubiegłym roku powieść Anny Mazurek *Zwierzęta łowne*. Jej tytuł ustanawia kluczową dla narracji metaforę, wyeksponowaną już na wstępie: „Do zwierząt łownych objętych całoroczną ochroną należą tylko łosie. Całą resztą musi sobie jakoś radzić”³¹.

Kategoria tytułowych zwierząt łownych odnosi się tu do wszystkich, którzy nie wpisują się w scenariusz „prawdziwej męskości”, sytuując się po stronie tego co kobiece, nienormatywne i ekscentryczne. W powieści Mazurek las jest dosłownie i metaforycznie skażony przez toksyczną męskość przedstawicieli lokalnej władzy z właścicielem uboju drobiu i zapalonym myśliwym

²⁸ Tamże, s. 12.

²⁹ A. Ubertowska, *Historie biotyczne. Pomiedzy estetyką i geotraumą*, Warszawa 2020, s. 8.

³⁰ A. Kuchmister, *W korzeniach wierzb*, s. 169.

³¹ A. Mazurek, *Zwierzęta łowne*, Warszawa 2024, s. 5.

na czele. W opozycji do nich sytuują się jego zbuntowany syn Jerzy wraz ze swą ekscentryczną ciotką i jej przyjaciółką Szeptuchą, lokalna aktywistka oraz Katia, zbuntowana outsiderka, usiłująca rozwikłać zagadkę śmierci swojego kilkuletniego syna podczas polowania. Mazurek porusza w powieści zagadnienie synowsko-ojcowskiego konfliktu i dziedziczenia kulturowych wzorców męskości, formy przetrwania³² oraz radzenia sobie z traumą – indywidualną i transgeneracyjną, jak również kwestię oporu wobec przemocy psychofizycznej, ekonomicznej i symbolicznej. Wypada raz jeszcze powtórzyć, że miejscem napięcia i konfliktu przebiegającego w poprzek interseksjonalnych podziałów jest las, postrzegany w kategoriach ekotroski lub eksploatowanego zasobu. Nad tą opozycją nadbudowują się kolejne, związane z szowinizmem gatunkowym i upłynnieniem granic między tym co ludzkie, roślinne i zwierzęce, męskością hegemoniczną i poszukiwaniem alternatywnej wobec niej tożsamości, kwestionującej patriarchalny i antropocentryczny porządek, regulujący prawa rządzące wiejską społecznością.

Nie sposób jednak nie dostrzec, że katalog postaci pojawiających się na kartach *Zwierząt łownych* wyraźnie nawiązuje do bohaterów powieści Olgi Tokarczuk *Prowadź swój pług przez kości umarłych*³³. Także tutaj osią narracji jest opozycja między męskimi przedstawicielami lokalnej władzy a podmiotami „słabymi”, obdarzonymi jednak wywrotowym potencjałem. Dowodzi to aktualności problemów będących kanwą wydanego ponad dekadę temu ekothrillera, lecz również przewidywalności określonych typów postaci działających w przestrzeni lasu. To z kolei sprawia, że – jak zauważył już Adam Woźniak – powieść Mazurek upodabnia się do retellingu *Prowadź swój pług przez kości umarłych*, opowiedzianego z perspektywy młodego pokolenia. Tu również zarysowuje się wyraźna analogia między opresją kobiet i zwierząt. Wyrazistym tego przykładem jest chociażby „polowanie” na nielegalne emigrantki i pracownice ubojni drobiu, zaaranżowane przez jej właściciela. Opowiadającym się po stronie lasu bohaterom *Zwierząt łownych* – aktywistom i outsiderom przyświeca ekofeministyczna etyka troski wyrażająca się w przekonaniu, że brak zaangażowania w relacje z tym, co nie-

³² W tym miejscu warto przywołać ustalenia Agnieszki Daukszy z jej szkicu *Formy przetrwania*, odnoszące się do stanów bezsilności, zależności, wycofania, aktywności i zaangażowania oraz napięcia i przepływu między nimi. Dla badaczki forma przetrwania – w odróżnieniu od formy przeżycia – charakteryzuje się zachowaniem świadomości siebie, a nie jedynie funkcji życiowych. Wydaje się, że taka właśnie strategia charakteryzuje dotkniętych traumą Jurka i Katię, przełamujących własną pasywność i aktywujących w sobie zdolność do oporu wobec sprawców przemocy. Zob. A. Dauksza, *Formy przetrwania*, „Teksty Drugie” 2023, nr 2, s. 7–22.

³³ Zwraca na to uwagę w swojej recenzji powieści Adam Woźniak. Zob. A. Woźniak, *Skowyt*, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/11247-skowyt.html> [dostęp 30.03.2025].

ludzkie prowadzi do dewastacji środowiska naturalnego i eskalacji cierpienia zwierząt³⁴.

W rozpoczynającym powieść prologu Szeptucha, postać pokrewna Janinie Duszejko, zwraca uwagę na somatyczność lasu, który „ma miejsca, które bołą. Rany. [...] Jedna jest bardzo stara, zabiłżniła się już, ale czasem śwędzi. Druga, zaszyta cienką warstwą skóry, którą łatwo rozerwać, dalej ropieje na brzegach. Trzecia rana jest świeża, z wczoraj”³⁵. Wywołuje to skojarzenia z zaproponowaną przez Judith Butler koncepcją ranliwości, łączącą kwestie podatności i oporu. Butler sprzeciwia się myśleniu, że ranliwość wiąże się jedynie z uległością i utratą kontroli nad ciałem, któremu coś zagraża, i szuka możliwości przekroczenia opozycji pasywnej słabości i sprawczej siły. Podatność na zranienie może być również formą oporu i niezgody na niesprawiedliwość, źródłem pozbawionej przemocy „pasywno-aktywnej mobilizacji (potencjalnie) zranionych”³⁶. Właśnie to odróżnia strategię eko-aktywistów z powieści Anny Mazurek od działań Janiny Duszejko. Odpowiedzią na myśliwskie rytuały wtajemniczenia jest tu ekoperformans, którego uczestnicy przebrani za zwierzęta w geście solidarności stają się częścią pokotu, podminowując nie tylko samą hierarchię łowiecką, ale i gatunkową. Bezkrwawe działanie jest nie tylko formą oplakiwania, wytwarza także przestrzeń wspólnoty i objawia swój wywrotowy i polityczny potencjał. Jak bowiem wyznaje Jurek:

Mam wrażenie, że istnieje coś takiego jak przymierze zwierząt łownych. Wcześniej pojęcie wspólnoty wydawało mi się fałszywe, utopijne. [...] Zbyt miękcy według swoich ojców chłopcy, kobiety, które za mocno kochają, samotne staruszki, geje, lesbijki, emigranci, osoby nieneurotypowe, z doświadczeniem choroby psychicznej, z niepełnosprawnościami, przedstawiciele wszystkich mniejszości. To jest bardzo obszerny worek, ale wszystkich łączy podobne czynniki ryzyka. Że możesz zostać wzięty na cel i upolowany albo stracić swoje środowisko bytowe na rzecz większych zwierząt, drapieżniki mogą cię wykurzyć z twojego lasu³⁷.

Rozważając zagadnienie literackich dendrografii jako narracji uruchamianych przez kryzys klimatyczny, gospodarczy i uchodźczy, nie sposób pominąć *Domu Oriona* Julii Fiedorczuk. Jak sugeruje sam tytuł powieści pomysłodawczyni ekopoetyki, ma ona charakter konstelacyjny, tworzy

³⁴ A. Barcz, M. Dąbrowska, *Animal studies*, w: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka i in., Warszawa 2014, s. 38.

³⁵ A. Mazurek, *Zwierzęta łowne*, s. 11.

³⁶ M. Świerkosz, *Ciała podatne na zranienie. Judith Butler, samozniszczenie i radykalne akty oporu*, „Etyka” 2018, nr 57, s. 74–75. Zob. J. Butler, *Ramy wojny. Kiedy życie warte jest oplakiwania*, przeł. A. Czarnacka, Warszawa 2011.

³⁷ A. Mazurek, *Zwierzęta łowne*, s. 13.

ją sieć różnorodnych wątków czasowych i przestrzennych, indywidualnych historii i ponadjednostkowych procesów – biologicznych, ekonomicznych, historycznych i społecznych. *Dom Oriona* jest powieścią o przepływie ciał – ludzkich, roślinnych, zwierzęcych i niebieskich, lecz także opowieścią o przepływach międzynarodowego kapitału, zaogniającego kryzysy w różnych punktach Ziemi. Szczególnie znaczącą aktantką tej opowieści jest jednak Puszcza Białowieska³⁸, ustanawiająca oś tematyczną i konstrukcyjną narracji, oddziaływająca na sam proces pisania. Szczególnie znaczące jest tu autotematyczne posłowie, w którym Fiedorczuk pisze:

Przyjechałam do Puszczy z gotowym planem powieści; niestety dramatyczna rzeczywistość wymusiła gruntowną zmianę wyjściowego pomysłu. W pięknym, surowym lesie błędzieli wycieńczeni, przemarznięci, oszukani ludzie; po drugiej stronie szosy przecinającej wieś zaczynała się zona [...] ³⁹.

Narratorka *Domu Oriona*, dziennikarka Eliza, doświadcza szczególnej formy żałoby, niejasnej straty związanej z zaginięciem jej dawnej przyjaciółki Lou, z którą łączyła ją miłosna relacja. Bohaterka podąża tropem zaginionej i swej młodszej fascynacji, a jej interkontynentalna podróż prowadzi ostatecznie do Puszczy, w której odżywają jej wspomnienia. Co jednak szczególnie znaczące, Puszcza staje się dla Elizy miejscem przecięcia się jej życiowej drogi z trajektoriami uchodźców i strażników, miłośników najdzikszego lasu w Europie, miejscowych, wolontariuszy i aktywistów. Eliza musi zmierzyć się nie tylko z własną stratą, lecz aktualną sytuacją i tym, w jaki sposób wpłynie ona na jej tożsamość. *Dom Oriona* przekształca się więc w opowieść o wędrowcach ludzkich i nieludzkich, którym las zostaje odebrany na skutek działalności człowieka i globalnej gospodarki oraz tych, którzy muszą się z nim zmierzyć, aby ocalić życie, zmuszeni do nieustannego ruchu, zawieszeni między granicami:

Omar to człowiek pustyni i chyba niedokładnie rozumie, co znaczy słowo „las”. Co moment potyka się o pniaki i wystające korzenie. Zapada na bagnach. Nie da się iść prosto, tak wskazuje nawigacja. Od przypadkowych towarzyszy podróży, z którymi pozostaje w kontakcie wie, że w lesie trzeba uważać na ludzi, bo w przypadku złapania grozi wypchnięcie z powrotem za granicę, a wtedy ląduje się pomiędzy dwoma płotami, w pułapce. Spotkał takich, których przepychano wiele razy. Wie o szczucie psami, biciu, straszaniu i upokarzaniu. Jest

³⁸ W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że przykładem osobistego, nacechowanego emocjonalnie spojrzenia na „udomowioną” puszcę – „zieloną siostrę Warszawy” w literaturze niefikcyjnej jest reportaż Adama Robińskiego *Puszcza domowa. Co kryje Kampinos*, Wołowiec 2024.

³⁹ J. Fiedorczuk, *Dom Oriona. Powieść*, Kraków 2023, s. 202.

bardzo zdeterminowany. Nie po to wyruszył w tę podróż, żeby zawrócić. I nie po to, żeby zgnić w tym lesie. [...] Kiedy leżący na brzegu rzeczki Omar, który pragnął uniknąć morza, zaczyna, krótko mówiąc, umierać z zimna, znajdują go jacyś ludzie. Ma jeszcze tylko tyle siły, żeby pomyśleć „Nie”, i byłoby to jego ostatnie słowo, gdyby nie to, że akurat miał szczęście: znaleźli go tacy, którzy pomagają. Jakaś kobieta oddaje mu swoje buty. Wynoszenie Omara z lasu trwa osiem godzin, do późnego ranka. Zabierają go do jakiegoś domu. Postawienie go na nogi zajmuje kolejne dwie doby. Kobieta, u której wylądował, bardzo kocha las, który omal nie zabił Omara. Nie podoba jej się, że wędrowcy tacy jak on wydeptują w nim szlak, który już w lesie zostanie – nie powstrzyma ich żaden mur – i że zostają po nich plastikowe butelki, folia ogrzewająca, śmieci i porzucone ubrania. Może Omar to wyczuwa, bo kiedy odzyskuje przytomność, mówi: „Sorry, sorry, sorry”. Nic innego nie przychodzi mu do głowy⁴⁰.

Fragmentaryczna powieść Fiedorczuk ujawnia splot tego, co indywidualne i globalne, związki i analogie procesów i wydarzeń, dziejących się równocześnie w różnych miejscach świata i skupionych również w naznaczonej nimi nieodwracalnie Puszczy. Będący potencjalnie śmiertelną pułapką dziki las okazuje się też przestrzenią zawiązywania się kruchych sojuszy, działania i negocjowania własnego miejsca wobec problemu uchodźczego. Narratorkę *Domu Oriona* bliskość Puszczy pobudza natomiast do pisania o kobietach, które w różnych zakątkach globu protestują przeciw postępującej deforestacji i stają się z tego powodu ofiarami przemocy. Eliza pomimo swoich lęków stopniowo zanurza się nocą w las, doświadczając swoistego rytuału przejścia, który prowadzi ją do wyostrenia zmysłów, a przede wszystkim psychosomatycznego otwarcia się na doświadczenie Innego, naruszenia granic – istniejących realnie i wyobrażonych: „Las pachnie wspaniale, oszałamiająco, wielowarstwowo. Zaczynam rozróżniać wonie poszczególnych gatunków drzew, poznaję po zapachu, że śnieg jest wilgotny i że nadchodzi mróz. Jeszcze nie czuję zwierząt, ale wierzę, że to możliwe”⁴¹.

Fiedorczuk dopisuje kolejny rozdział do opowieści o współczesnych biegunach, których ruchu nic nie może powstrzymać. Kryzys uchodźczy sprawia, że *Dom Oriona* przekształca się w opowieść o szeroko pojmowanej stracie, która wyzwala zarówno ruch ciała, jak i ruch pamięci i pisania. Puszcza nie jest tu wyłącznie scenerią, lecz aktantką w nieustannym procesie, pozostającą w niewidocznym na pierwszy rzut oka ruchu. Jej mapowanie, którego podejmuje się Eliza, przypomina nakreślanie gwiazdozbiorów, dlatego przestrzeń lasu i nieba zostają tu ze sobą silnie powiązane, a z każdym z ich elementów wiąże się opowieść i historia. Puszcza pełni rolę soczewki, w której

⁴⁰ Tamże, s. 70–71.

⁴¹ Tamże, s. 155.

odbijają się problemy współczesnego świata i objawia zarazem swój farmakoniczny, zagrażający, ale też ocalający potencjał, wyzwala afekty wstydu i winy, lecz również pozytywnych zaangażowań. I choć zderzenie ze światem poza Puszczą, nie-miejsc galerii handlowych, wywołuje w narratorce gwałtowny gniew i pragnienie wybuchu unicestwiającego „sklepy z ubraniami z bawełny wyhodowanymi na polach Pakistanu, w kolorach, których uzyskanie wymagało akurat tyle wody, ile potrzeba, żeby ktoś nie umarł z pragnienia, [...] stoiska z połyskującym sprzętem, w którym uwieziono lit, kobalt, tantal”⁴², to jednak jest ono łagodzone przez świadomość istnienia skomplikowanych relacji podtrzymujących porządek świata – „tego, który znamy. Innego na razie nie ma”⁴³. Świata, w którym w Puszczy przecinają się tropy wędrowców: poety z Bagdadu i ekologa pochylającego się z troską nad tarczynką dziurkowaną.

*
* *

Fikcjonalna i niefikcjonalna literatura dendrograficzna uruchamia (post)-pamięciowe, ekokrytyczne i ekofeministyczne tryby lektury, oscylując między symbolicznym a afektywno-doświadczeniowym postrzeganiem leśnego krajobrazu, wytwarzającego pole napięć i sojuszy. Choć literackie reprezentacje przestrzeni lasu w najnowszej prozie polskiej często utrwalają dychotomię „my”–„wy”, sięgając do ugruntowanej konwencji i zasobów postaci właściwych dla opowieści rozgrywających się „wśród mchów i drzew”, to jednak widoczne jest tu również poszukiwanie nowych możliwości opowiadania, co potwierdzają chociażby te narracje, dla których zasadą staje się figura grzybni i związanych z nią „strzępków życia”⁴⁴. Nie ulega jednak wątpliwości, że współczesne literackie dendrografie współkształtują krajobraz humanistyki środowiskowej i zaangażowanej, pokazując rosnącą – nie tylko czytelniczą – potrzebę uważności i ekoczułości.

Bibliografia

- Barcz Anna, Dąbrowska Magdalena (2014), *Animal studies*, w: *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. M. Rudaś-Grodzka i in., Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, s. 37–40.
- Butler Judith (2011), *Ramy wojny. Kiedy życie warte jest oplakiwania*, przeł. A. Czarnacka, Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.

⁴² Tamże, s. 189.

⁴³ Tamże, s. 199.

⁴⁴ Nawiązuję tu do tytułu książki Merlina Sheldrake’a *Strzępki życia. O tym, jak grzyby tworzą nasz świat, zmieniają nasz umysł i kształtują naszą przyszłość*, przeł. U. Gardner, Kraków 2023.

- Bator Joanna (2020), *Sromotniki*, w: J. Bator, *Ucieczka niedźwiedzicy*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Budrewicz Aleksandra (2020), *O ludziach i drzewach. „The Overstory” Richarda Powersa, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”*, nr 8, s. 314–320.
- Czapliński Przemysław, Bednarek Joanna B., Gostyński Dawid [red.] (2019), *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Dauksza Agnieszka (2023), *Formy przetrwania*, „Teksty Drugie”, nr 2, s. 7–22.
- Domańska Ewa (2017), *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fiedorczuk Julia (2023), *Dom Oriona. Powieść*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Gralewicz-Wolny Iwona (2019), *Im dalej w las...*, „Paidia i Literatura”, nr 1, s. 161–164.
- Hetman Rafał (2022), *Las zbliża się powoli. Kto po wojnie mordował w Dębrzynie*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Kamińska Anna (2015), *Simona. Opowieść o niezwykłym życiu Simony Kossak*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kamińska Anna (2017), *Białowieża szeptem. Historie z Puszczy Białowieskiej*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Konczal Agata Agnieszka (2017), *Antropologia lasu. Leśnicy a percepcja i kształtowanie wizerunków przyrody w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo IBL, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kuchmister Agnieszka (2013), *W korzeniach wierzb*, Wrocław: Książnica.
- Larenta Anna (2018), *Grzybnia jako metafora w twórczości Olgi Tokarczuk*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 13, s. 201–218.
- Ladoń Monika (2020), *Drzewo kobiet. Matrylinearność w powieści „Nieczułość” Martyny Budy*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, nr 8, s. 201–214.
- Lysiak Wojciech [red.] (2000), *Las w kulturze polskiej*, Poznań: Wydawnictwo „Eco”.
- Mazurek Anna (2024), *Zwierzęta łowne*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Powers Richard (2021), *Listowieść*, przeł. M. Kłobukowski, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Robiński Adam (2024), *Puszcza domowa. Co kryje Kampinos*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Roszczynalska Magdalena (2020), *Dendrofila. Literatura wrażliwa na drzewa (o twórczości Michała Książka)*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze”, nr 16, s. 7–33.
- Roszczynalska Magdalena (2020), *Drzewa i lasy – alternatywne przyrody w polskich księgarniach (w drugiej dekadzie XXI wieku)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, nr 8, s. 3–26.
- Rybicka Elżbieta (2023), *Do czego literaturze regionalnej potrzebne jest imaginarium grozy? O gotycyzowaniu Dolnego Śląska*, „Wielogłos”, nr 1, s. 61–87.
- Sendyka Roma (2013), *Pryzma – zrozumieć nie-miejsca pamięci (non-lieux de memoire)*, „Teksty Drugie”, nr 1–2, s. 323–344.
- Sheldrake Merlin (2023), *Strzępki życia. O tym, jak grzyby tworzą nasz świat, zmieniają nasz umysł i kształtują naszą przyszłość*, przeł. U. Gardner, Kraków: Insignis.
- Siewior Kinga (2013), *Tożsamość odzyskana? (Re)transkrypcje doświadczenia migracyjnego w powieści neo-post-osiedleńczej*, „Teksty Drugie”, nr 3, s. 266–289.

- Słowińska Jaga (2021), *Czarnolas*, Kraków: Korporacja Ha!art.
- Świerkosz Monika (2018), *Ciała podatne na zranienie. Judith Butler, samozniszczenie i radykalne akty oporu*, „Etyka”, nr 57, s. 74–75.
- Tsing Anna Loventhaupt (2024), *Grzyb u kresu świata. O możliwościach życia na ruinie kapitalizmu*, przeł. M. Rogowska-Stangret, J. Ross, J. Grygieńć, Toruń 2024.
- Ubertowska Aleksandra (2020), *Historie biotyczne. Pomiędzy estetyką i geotraumą*, Warszawa: Wydawnictwo IBL.
- Wohlleben Peter (2021), *Sekretne życie drzew*, przeł. E. Kochanowska, Kraków: Wydawnictwo Otwarte.
- Woźniak Adam, *Skowyt*, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/11247-skowyt.html> [dostęp 30.03.2025].
- Zaremba Marcin (2012), *Wielka trwoga: Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków: Wydawnictwo Znak, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- Zielińska Aleksandra (2023), *Grzybnia. Powieść*, Warszawa: Wydawnictwo Agora.

“Here Truth Is Mixed, Here Time Is Lost...”:
On the Relationship Between Literature and the Forest
in the Latest Polish Prose

Abstract

This article concentrates on the forest narratives in recent Polish literature. The author refers to the concept of dendrography proposed by Magdalena Roszczynialska, i.e. records for which trees and forests are the theme or the structural pattern. Specifically the article analyzes two storylines which centre on the theme of forest. In the first one, the forest is a phantasmagorical and liminal space, a place of initiation for the protagonists, while in the second, it becomes a centre stage for current problems related to the climate and refugee crisis. The author analyses the works of J. Słowińska, A. Kuchmister, A. Mazurek and J. Fiedorczuk, also pointing to the theme of forest in non-fiction literature. The article shows how “ecohistories” activate post-memory, ecocritical and ecofeminist modes of reading. Here, the forest does not merely play the role of a background or setting, but also gains agency.

Keywords: forest, landscape, dendrographies, ecocriticism, ecofeminism, posthumanism